Rok. VI Nr. 282. Sosnowiec, piątek 16 października 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

KRWAWE WALKI ULICZNE W HISZPANJI

REPUBLIKANIE ŻĄDAJĄ WYPĘDZENIA WSZYSTKICH ZAKONÓW.

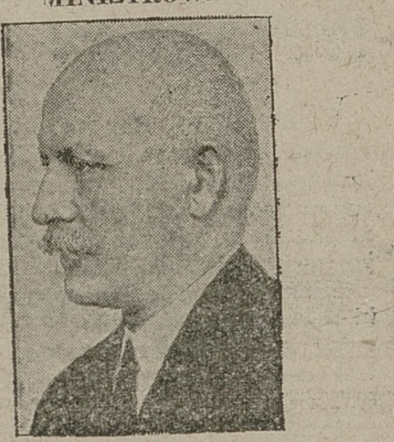
MADRYT, 15. 10. Zerwanie rządu hiszpańskiego z kościołem katolickim i zapowiedź wypędzenia zakonów oraz konfiskaty dóbr kościelnych i klasztornych, wywołała w całym kraju wrażenie oszałamiające. Z miast prowincjonalnych nadchodzą wiadomości o nowych aktach gwałtu, napadach na kościoły, klasztory, lokale związków katolickich i redakcje dzienników.

Skrajni republikanie nie są zadowoleni z uchwalonych represyj wobec duchowieństwa katolickiego. Dzisiejsza prasa republikańska domaga się wypędzenia nietylko jezuitów, lecz wszystkich zakonów z granic Hiszpanji. Żąda pozatem poddania duchowieństwa katolickiego ścisłej rejestracji, zakazu noszenia szat duchownych na wzór Meksyku i zastosowania surowych kar za nauczanie religji. W tym samym duchu przemawiają pisma socjalistyczne.

B. premjer ministrów Zamorra oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż jakkolwiek jest potomkiem maranów, jednakże należy do wierzących katolików i jako taki nie mógł dać sankcji ostatnim uchwałom parlamentu. Prezydent Zamorra przewiduje, że szał nienawiści minie po pewnym czasie i stosunki ułożą się w sposób znośny. Konfiskata dóbr klasztornych i kościelnych nie może być przeprowadzona szybko, lecz będzie ciągnęła się długie lata. Należy mieć nadzieję, iż te klasztory, które ciężką pracą zarabiały na swe istnienie będą oszczędzone.

MADRYT, 15. 10. W Granadzie wywiązały się walki uliczne. Socjaliści i republikanie napadli na miejscowy lokal związku katolickiego, który był oblegany przez dwie godziny. Policja dała s[...]wę do tłumu, raniąc ciężko cztery [...]soby.

NOWY BUŁGARSKI PREZES RADY MINISTRÓW.



Premjerem rządu bułgarskiego został p. Mutczanow, dotychczasowy minister spraw wewnętrznych.

Mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego

NIEMCY CHCĄ WOLNOŚCI ZBROJEŃ.

BERLIN, 15. 10. Przemawiając na zebraniu Stahlhelmu w Halle były szef Reichswehry, gen. Heye domagał się przywrócenia w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Byłoby zbrodnią mówić o wojnie i dlatego mówca nie pobrzękuje szablą, chce jednak mieć ją przy boku [...] wypadek potrzeby.

Jeżeli Niemcy zdobędą się na odwagę i otwartość proklamowania światu swojej woli do osiągnięcia gotowości zbrojnej, wówczas znajdą może więcej chętnego posłuchu, niż się przypuszcza.

Szkielet w mundurze korporanta znaleziony w Alpach pod Insbrukiem.

WIEDEŃ, 15. 10. W niedostępnej przełęczy górskiej Sollsteinen (pod Insbrukiem) grupa turystów znalazła szkielet ludzki w mundurze korporanta. Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to szczątki słuchacza akademji górniczej w Leoben, Maksa Phiela, który w lipcu ub. r. przepadł bez wieści.

RZĄD ANGIELSKI USTĄPI PO UPORZĄDKOWANIU FINANSÓW.

LONDYN, 15. 10. Na zebraniu przedwyborczem w Wembley Mac Donald oświadczył, że z chwilą ustabilizowania waluty i wprowadzenia ładu do gospodarki wewnętrznej, obecny rząd angielski poda się do dymisji.

Pozatem Mac Donald zbijał zarzuty przeciwników, dowodząc iż bynajmniej nie przeistoczył się w konserwatystę, lecz zamierza nadal zostać członkiem partji pracy.

Niezwykła spółdzielnia robotnicza

Uruchomienie „kopalni śmierci" na własny rachunek.

BERLIN, 15. 10. Około 2500 górników ze znanej z częstych katastrof kopalni węgla w Neurode utworzyło spółdzielnię w celu uruchomienia tego warsztatu pracy, będącego źródłem dochodów całego miasteczka.

Kopalnia ta została w wyniku bankructwa zamknięta dnia 1 stycznia r. b.

Eksploatacja szybu nie opłacała się nawet przy najniższych płacach górników.

Pozatem pochłaniała ona olbrzymie ofiary w ludziach. 151 osób znalazło w niej śmierć w czasie ostatniej katastrofy.

Tembardziej wstrząsająca jest decyzja górników, którzy nietylko swe życie, ale i resztki oszczędności w łącznej wysokości 330.000 marek zamierzają zaryzykować, by podjąć pracę dla wyżywienia swych rodzin.

POSIEDZENIE KOMISYJ.

WARSZAWA, 15. 10. (wł.) Dziś odbyły się posiedzenia szeregu komisyj sejmowych. Poraz pierwszy pierwszy odbyło się posiedzenie komisji wojskowej, pod przewodnictwem posła Miedzińskiego.

Pozatem odbyły posiedzenia komisje: reform rolnych i komunikacyjna.

PRZECIWKO NOWEMU REGULAMINOWI SEJMOWEMU.

WARSZAWA, 15. 10. (wł.) W związku z projektowaną zmianą przez klub BB. regulaminu sejmowego, opozycja szykuje się do energicznego przeciwstawienia się tej sprawie. Spodziewane są ostre wystąpienia i obstrukcja.

Dziś odbyły się w tej sprawie narady klubów opozycyjnych.

LUDNOŚĆ GÓRNEGO ŚLĄSKA.

KATOWICE. 15. 10. (wł.) Według przeprowadzonych spisów ludności na Górnym Śląsku, stan zaludnienia w tej połaci kraju wyraża cyfrą 1.357.817 osób.

— o —

SPRAWA B. KWAPIŃSKIEGO W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

WARSZAWA, 15. 10. (wł.) Dziś zapadł ostateczny wyrok sądu najwyższego w sprawie b. posła Kwapińskiego, oskarżonego o wygłaszanie mów podburzających w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jak wiadomo sąd okręgowy skazał Kwapińskiego na rok więzienia, sąd zaś apelacyjny w Warszawie uwolnił oskarżonego od winy.

Prokurator zgłosił skargę kasacyjną od wyroku do sądu najwyższego.

Sąd najwyższy oddalił dzisiaj skargę prokuratora i zatwierdził wyrok sądu apelacyjnego.

Osobliwa demonstracja przeciwko podatkom.

WARSZAWA, 15. 10. (wł.) Na posiedzeniu pewnych organizacyj kupieckich w Warszawie wyłonił się projekt osobliwej demonstracji przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu.

Projektodawcy proponują masowe zgłaszanie podań o nadzór sądowy, z powodu „niemożności" wywiązania się z nałożonych ciężarów podatkowych.

Niewątpliwie władze zajmą się tym specyficznym projektem.

Na wschodzie -- cholera i dżuma, w Europie -- tyfus.

JESIEŃ TEGOROCZNA POD ZNAKIEM EPIDEMIJ.

LONDYN, 15. 10. Epidemja cholery w Iraku nie wygasa, ale przeciwnie codziennie pochłania nowe ofiary. Do tej chwili zapadło na cholerę 1000 osób, z czego więcej niż połowa zmarła. Niepokojące jest, że epidemja, która dotąd ograniczała się do okręgu Basrah, rozszerza się obecnie również na okręgi Amarah, Nasiriyah i Diwaniyah. Po swem rozprzestrzenieniu epidemja zbliża się już do granic świętych miast Kerbela i Nedszef.

Równocześnie z cholerą w Iraku, w Syrji zanotowano szereg wypadków dżumy. Władze palestyńskie zarządziły dla podróżnych, przybywających z Syrji, czterdziestodniową kwarantannę.

W wiedeńskim szpitalu powszechnym zachorowało w ciągu ostatnich dwuch dni 80 osób na paratyfus, z tego 18 lekarzy i 60 pielęgniarek. Dochodzenia, przeprowadzone natychmiast przez zarząd szpitala, ujawniły, że ogniskiem zarazy była kuchnia dla personelu.

W ciągu dnia dzisiejszego liczba chorych wzrosła do przeszło 100 osób.

Również w jednym z hoteli wiedeńskich miało zachorować 28 osób na paratyfus.

W Halstadt w Niemczech wybuchła silna epidemja tyfusu. Wszystkie szkoły zostały zamknięte. Zanotowano już szereg wypadków zgonów.

Wiadomość o tej epidemji wywołała w Niemczech silne wrażenie, bowiem o dszeregu lat notowano tu tylko sporadyczne wypadki tyfusu, a epidemje się nie zdarzyły.

Natomiast w Warszawie tyfus brzuszny jest w ciągu ostatniego roku chorobą zanikającą. Prawdopodobnie sprawiły to stosowane szeroko szczepionki przeciwtyfusowe.

MARSZ. DASZYŃSKI POWRACA DO ZDROWIA.

WARSZAWA, 15. 10. (wł.) Stan zdrowia b. marszałka Daszyńskiego polepszył się znacznie. W początkach listopada spodziewany jest powrót p. Daszyńskiego do czynnego życia politycznego.

KATASTROFALNY STAN FINANSÓW STOLICY.

WARSZAWA, 15. 10. (wł.) Sytuacja finansowa magistratu stołecznego komplikuje się coraz bardziej. Trudności piętrzą się z każdym dniem, tak, że zachodzi możliwość rezygnacji prezydenta Słomińskiego ze swego stanowiska.

RADA WOJENNA WE FRANCJI DOMAGA SIĘ PODWYŻSZENIA BUDŻETU ARMJI.

PARYŻ, 15. 10. (wł.) Najwyższa rada wojenna Francji domaga się podwyższenia budżetu armji o 1 miljard franków w porównaniu z budżetem zeszłorocznym.

NOWY GABINET HISZPAŃSKI.

MADRYT, 15. 10. (wł.) Nowy gabinet hiszpański ma skład następujący: premjer i minister wojny — **Azara**, ministerstwo spraw zagranicznych — **Lerroux**, sprawy wewnętrzne — **Quiroga**, marynarka — **Giralt**, finanse — **Prieto**, oświata — **Dacurugo**, roboty publiczne — **Pebornox**, praca — **Caballero**, komunikacja — **Carios**, przemysł i handel — **de Oliver** i sprawiedliwości — **de los Rios**.

PREMJER LAVAL ZWOŁUJE nadzwyczajne posiedzenie gabinetu.

PARYŻ, 15. 10. Wszyscy ministrowie francuscy otrzymali dziś wezwanie do stawienia się na nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, zwołane przez premjera Lavala. Obrady mają dotyczyć spraw budżetowych.

GIEŁDY CZEKAJĄ NA WYBORY w ANGLJI.
Marka niemiecka słabo.

NOWY JORK, 15. 10. Na tutejszej giełdzie walutowo - dewizowej nastąpiło uspokojenie. Funt angielski bez zmian 3,88 dol. (34 zł. 60 gr.). Marka niemiecka w dalszym ciągu bardzo słabo (po przeliczeniu około 2 zł.).

Tendencja i kurs na polskie pożyczki zagraniczne utrzymane: stabilizacyjną dokonywano tranzakcyj po 51 i trzy czwarte do 52, dillonowską 58 — 60.

Do czasu wyborów w Anglji (28 b. m.) nie przewiduje się żadnych ważniejszych wypadków na arenie finansowo - giełdowej.

KATASTROFALNY WYBUCH skrzyni dynamitu w Czerniowcach.

BUKARESZT, 15. 10. W kamieniołomach pod Czerniowcami z nieustalonej przyczyny eksplodowała skrzynia dynamitu. Złomy kamieni zasypały 20 robotników.

Dotychczas wydobyto 5 trupów i 6 rannych.

PESYMISTYCZNY RAPORT AMERYKAŃSKI O SYTUACJI NIEMIEC.

BERLIN, 15. 10. Ogłoszone prze amerykańskiego attache handlowego Grovesa sprawozdanie za wrzesień o sytuacji gospodarczej Niemiec utrzymane jest w tonie bardziej pesymistycznym, aniżeli w ubiegłym miesiącu.

Ograniczenia kredytowe pociągnęły za sobą zmniejszenie kapitału obrotowego.

Groves podkreśla, że narazie nie widzi szans poprawy sytuacji, tembardziej iż położenie polityczne jest zupełnie niejasne.

PORTY NIEMIECKIE Z OBAWĄ PATRZĄ NA ROZWÓJ EKSPORTU PRZEZ GDYNIĘ.

BERLIN, 15. 10. „Vossische Zeitung" donosi z Hamburga, że w tamtejszych kołach żeglugi i ekspedytorów pilnie śledzą usiłowania Polski, zmierzające do skierowania przez Gdynię ruchu towarów ze wschodniej i południowo - wschodniej Europy.

Szczególną uwagę zwraca Hamburg na starania skierowania przez Gdynię czechosłowackiego eksportu i importu. Hamburg sądzi jednak, że ma nad Gdynią przewagę drogi wodnej na Łabie, łączącej Czechosłowację z jego portem.

Rokowania polsko - czechosłowackie zdaniem kół hamburskich dotyczą prawdopodobnie w pierwszym rzędzie czesko słowackiego handlu z państwami bałtyckiemi, to też konkurencją Gdyni będzie przedewszystkiem dotknięty Szczecin i Gdańsk.

Plan „piatiletki" pęka i rozsypuje się w proch.

Zapytałem pewnego inżyniera, który powrócił ostatnio z Rosji sowieckiej, jak wyobraża on sobie spełnienie sławetnego planu „piatiletki" gospodarczej.

— Plan ten, odparł inżynier, pęka z wielu stron, wszakże najsłabszą jego stroną są bezwzględnie transporty...

I rzeczowo wyłożył mi garść cyfr i faktów, które są niczem innem, jak cyframi i faktami wyjętemi z oficjalnych komunikatów sowieckich.

Plan „piatiletki" przewiduje, iż w r. 1933 powinno być na obszarze Rosji ogółem 98.000 km. sieci kolejowej. Cyfra ta nie przedstawia nic nadzwyczajnego, zwłaszcza jeśli się zważy, iż tempo pracy w Rosji przedwojennej, naprzykład z okresu rządów hr. Kokowcewa, winnoby przysporzyć już dzisiaj 115.000 km. sieci kolejowej. Plan sowiecki przewiduje rozbudowę sieci w daleko mniejszym zakresie, gdy go porównać z planami rządów carskich. Jednakże plan „piatiletki" nie będzie spełniony nawet w swych skromnych rozmiarach. Tak twierdzi „Prawda", oficjalna „Prawda" sowiecka, gdy pisze: „Przewidywana rozbudowa sieci kolejowej da się urzeczywistnić jedynie w 60 proc. zamierzonego planu. Brak nam materjału i sił roboczych. Linje kolejowe w Azji Środkowej otrzymały zaledwie 28 proc. szyn, 22 proc. materjału drzewnego i 6 proc. potrzebnego cementu".

Brak w Rosji materjału drzewnego dla wewnętrznych potrzeb chociaż, jak wiadomo, rynki całego świata zawalone są w chwili obecnej drzewem rosyjskiem. Wolą tedy Sowiety eksportować swe drzewo zagranicę zamiast przeznaczyć je na palące potrzeby własnego kraju. Co za dziwaczna gospodarka! Jakże śmieszna metoda pracy!

Budować linje kolejowe — to nie wystarcza. Trzeba przecież puścić jeszcze pociągi na sieć nowych dróg, innemi słowy trzeba lokomotyw i wagonów. „W ciągu ostatniego kwartału 1930 r., pisze „Życie ekonomiczne", wykonano zaledwie 4 proc. zamierzonego planu budowy lokomotyw i wozów kolejowych". Cztery procent!

Stokroć gorzej jeszcze od stanu budowy przedstawia się stan naprawy na kolejach sowieckich. Na „wzorowym" odcinku Moskwa—Kursk 23 proc. lokomotyw okazało się niezdatnemi do użytku, pozostałe 77 proc. przedstawiało się tak smutnie, iż w ciągu jednego tylko miesiąca wydarzyło się na tym odcinku około 600 wypadków zatrzymania się pociągu z powodu złego funkcjonowania lokomotywy. Przeciętnie w ciągu 1930 r. zanotowano na obszarze Rosji sowieckiej 25 wypadków kolejowych dziennie, większość ich obfitowała w rannych, zabitych, uszkodzenia toru itd. Skutkiem złej gospodarki na kolejach sowieckich szwankuje przewóz towarów. W marcu 1931 r. załadowano ogółem 118.000 wagonów mniej, niż wymagały tego nagromadzone zapasy.

„Moskwa nie rozumie, ciągnie dalej inżynier, konieczności równowagi między rozwojem transportu towarowego a rozwojem przemysłu. Podczas gdy kapitały przeznaczone na rozbudowę przemysłu wzrosły o 17 proc., kapitały włożone w rozwój transportu powiększyły się zaledwie o 4,5 proc. Wynika stąd rażąca dysproporcja między wzrostem przemysłu i transportu. Rosja dzisiejsza jest jakby organizmem którego brzuch pęcznieje nadmiernie, nogi zaś i ramiona pozostają dziecinnie słabe i uginają się pod ciężarem reszty organizmu. Rzecz ciekawa, że błąd gospodarki rosyjskiej zauważyć się daje zarówno w ruchu kolejowym jak rzecznym i morskim. Zgodnie z planem „piatiletki" pojemność portów rosyjskich w 1933 r. przewyższać miała pojemność przedwojenną o 20 proc., tymczasem uskuteczniono do końca 1930 r. zaledwie 3 proc. zamierzonych prac.

Moskwa nie rozumie tego. Wielu rzeczy Moskwa nie rozumie. Jeśli naród stacza się po pochyłej równi zniszczenia, czyż można dziwić się, iż taki naród nie jest zdolny do zbudowania czegośkolwiek?

Stephane Lauzanne.
redaktor „Matina".

LASY W POLSCE

Obliczenia ministerjum rolnictwa ustalają wielkość całego obszaru lasów w Rzeczypospolitej Polskiej na mniej więcej 8.970.000 ha. Czy to jest dużo, czy mało?

Odpowieź na to pytanie ułatwiają nam dane, dotyczące powierzchni leśnych, danego państwa do jego całego obszaru. Finlandja posiada 65,2 proc. swej powierzchni pod lasem, Szwecja 52,4 proc., Rosja Sowiecka 46,2 proc. Austrja 37,8 proc., Czechosłowacja 33 proc., Luksemburg 32,4 proc., Jugosławja 30,5 proc, Bułgarja 28,2 proc., Łotwa 28 proc., Niemcy 26,6 proc., Rumunja 24,6 proc., Szwajcarja 23,6 proc., Polska 23 proc., Norwegja 22 proc., Portugalja 21 proc., Francja 19 proc., Włochy 17,9 proc., Litwa 17,8 proc., Belgja 17,1 proc., Estonja 16,2 proc., Węgry 11,8 proc., Grecja 10,8 proc., Hiszpanja 9,6 proc., Danja 8,1 proc., Holandja 7,2 proc., Anglja 5,3 pr., Irlandja 1,4 proc.

Z tego zestawienia możemy wyciągnąć wniosek, że lesistość Polski jest mierną. Wyprzedza nas w tym względzie 12 państw, pozostaje za nami w tyle 14 państw.

Dla lepszego uwypuklenia wymowy podanych cyfr uzupełniamy je zestawieniem procentowego udziału obszarów leśnych niektórych państw w ogólnej przestrzeni leśnej Europy: Rosja Sowiecka 58,9 proc., Finlandja 7,5 proc., Szwecja 7,1 proc., Niemcy 3,8 proc., Francja 3,1 proc., Polska 2,7 proc., Jugosławja 2,3 proc., Rumunja 2,2 proc., Norwegja 2,2 proc., pozostałe państwa 10 procent.

Biorąc pod uwagę wewnętrzne zapotrzebowanie oraz produkcję drewna, czyli możliwości eksportowe, okaże się, że Polska zajmuje wśród eksporterów czwarte miejsce, poprzedzona przez Rosję, Finlandję i Szwecję, a wyprzedzając Jugosławję, Rumunję, Norwegję, Austrję i Czechosłowację.

Obecnie w Europie 54 proc. obszarów leśnych stanowi własność państwową i tak: w Bułgarji 82,9 proc. w Jugosławji 66,6 proc., w Rumunji 50,8 proc., w Danji 42,9 proc., w Finlandji 38,8 pr., we Francji 34,5 proc., w Niemczech 34,7 proc. i w Polsce 32 proc.

Na skutek życzenia ministerjum skarbu, ministerjum rolnictwa przeprowadziło oszacowanie wartości lasów państwowych, należących do dużej własności rolnej i lasów włościańskich. Jako lasy większej własności zostały potraktowane również lasy kościelne oraz inne publiczne, zaś do lasów włościańskich zaliczono lasy wspólne.

Zestawienie sporządzone przez ministerjum rolnictwa nie obejmuje: 1) gruntów nieleśnych, podlegających administracji lasów państwowych o łącznym obszarze 349.335 ha., 2) takichże gruntów lasów prywatnych o obszarze bliżej nieokreślonym. Również nie wliczono do wartości lasów budynków, urządzeń transportowych, zakładów przemysłowych i t. p., znajdujących się na terenach leśnych bądź to państwowych, bądź prywatnych. Obliczenie przeprowadzono w następujący sposób: dla lasów państwowych każdego województwa określono przyrost roczny drzewa z 1 ha. powierzchni. Następnie obliczono nadwyżkę dochodów nad wydatkami na 1 m. sześc. uzyskanego drzewa, przyczem oparto to obliczenie na sprawozdaniu rachunkowem za 1 rok 1927-28 i odliczono od uzyskanej nadwyżki wydatki na zakupno nowych terenów leśnych. Mnożąc cyfrę, oznaczającą roczny przyrost drewna z 1 ha. przez cyfrę, oznaczającą wyżej określoną nadwyżkę otrzymano roczny dochód netto z 1 ha. powierzchni lasów państwowych. Kapitalizując ten dochód według stopy procentowej 5, uzyskano wartość 1 ha. lasów państwowych.

Dla oszacowania lasów prywatnych przyjęto dotychczas stosowane normy, a mianowicie dla lasów większej własności województw południowych normy, oparte na obliczaniu przyrostu w wysokości 92,5 proc. przyrostu ustalonego dla lasów państwowych, zaś dla wszystkich innych województw w wysokości 75 proc.; dla lasów małej własności współczynnik przyrostu wynosi tylko 53 proc. normy przyrostu, przyjętej dla lasów państwowych.

Ogólna wartość lasów polskich według tej metody szacowania, przedstawia się następująco: lasy większej własności 3.240.634.766 zł., lasy państwowe 2.216.299.802 zł., lasy mniejszej własności 481.055.781 zł., ogółem lasy w Polsce 5.937.990.346 zł. Określając wartość poszczególnych kategoryj lasów w procentach otrzymujemy: lasy większej własności 54,68 proc., państwowe — 37,32 proc. i lasy mniejszej własności 8 proc.

Praktyki w szkołach powszechnych

Absolwenci zakładów kształcenia nauczycieli, którzy ukończyli szkołę w r. b., jak wiadomo, przeważnie nie uzyskali po wakacjach posad.

W związku z tem powstał projekt zatrudnienia tych absolwentów w szkołach powszechnych w charakterze bezpłatnych praktykantów.

Korzyści tego planu byłyby rozliczne; przedewszystkiem przedłużyłby się okres praktyki pedagogicznej, na który w seminarjach nauczycielskich jest bardzo mało czasu, pogłębiłyby się dalej wiadomości teoretyczne, praktykant bowiem musiałby równolegle studjować teorję pedagogiczną. Nauczyciele seminarjów przy udzielaniu praktykantom wskazówek i dawaniu wyjaśnień co do prowadzonych lekcyj pogłębialiby także swe wykształcenie teoretyczne.

Projekt ten wydaje się bardzo aktualny, wymagałby jednak pewnych kredytów na organizację praktyki w seminarjach.

WIĘCEJ ZROZUMIENIA POWAGI SYTUACJI!

W odpowiedzi na wysunięte przez naczelny komitet do zwalczania skutków bezrobocia postulaty ograniczenia pracy kobiet i młodocianych na korzyść żywicieli rodzin, dalej zniesienia nadliczbowych godzin pracy, oraz ewentualnego **wprowadzenia 6-godzinnego dnia roboczego, celem zatrudnienia większej ilości robotników,** — podniesiono ze strony sfer przemysłowych głosy, że zastosowanie tych środków nie prowadzi do celu, że podrożą one natomiast koszta produkcji, zmniejszając temsamem zdolności konkurencyjne przemysłu. W tych głosach nie uwzględniono atoli jednej kwestji, i to bodaj najważniejszej w danym wypadku. Zastosowanie mianowicie tych środków likwidowałoby w poważnej mierze sprawę bezrobocia, osłabiałoby tragiczne skutki kryzysu gospodarczego, wzmacniałoby w znakomity sposób zdolności konsumcyjne społeczeństwa, wprowadzając ożywienie na rynku zbytu, **co siłą rzeczy musiałoby się z kolei odbić korzystnie na samej produkcji.**

To nie są puste słowa. Posłużyć się tu bowiem można poważnemi i wyczerpującemi danemi statystycznemi, opartemi na faktycznych materjałach.

Według rejestrów inspekcji pracy, zestawionych na dzień 31 grudnia 1930 r. w następujących ośrodkach było zatrudnionych: m. st. Warszawa — 85.584 robotników (w tem 22.319 kobiet i 5.376 młodocianych), — woj. łódzkie — 144.645 robotników (58.801 kobiet i 6.225 młodocianych), — **woj. kieleckie 140.309 robotników (26. 344 k. i 7.354 ml.),** woj. śląskie 199.651 rob. 23.962 k. i 10.617 ml.), oraz woj. krakowskie — 79.806 rob. (13.074 kob. i 4.463 ml.).

W tym samym czasie na terenie poszczególnych województw było bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy: m. st. Warszawa — 17.743 (w tem pobierających ustawowe zasiłki 5.135), — woj. łódzkie — 64.526 (24.557), — **woj. kieleckie — 41.950 (14.893),** — woj. śląskie — 53.562 (10.535), — woj. krakowskie — 24.735 (6.394) . Jeśli zestawimy ze sobą powyżej przytoczone liczby, to dla każdego staje się jasnem, iż postulat komisji dla zwalczania skutków bezrobocia, domagający się zatrudnienia żywcieli rodzin kosztem kobiet i młodocianych, zrealizowany w praktyce, likwidowałby w poważnym stopniu kwestję bezrobocia.

Również doniosłą rolę odegrałaby całkowita likwidacja godzin nadliczbowych w przemyśle. Dałaby ona możność zatrudnienia w Warszawie 8.558 rob. (48 proc. liczby bezrobotnych), — w woj. łódzkim 14.434 rob. (22 proc.), — **w woj. kieleckiem 14.030 rob. (33 proc.),** — w woj śląskiem 19.965 rob. (37 proc.), — w woj. krakowskiem 7.980 (32 proc.).

Te wszystkie dane mają swoją wymowę dla chwili obecnej. Świadczą one dobitnie o tem, **jak bardzo na czasie jest dziś podniesienie hasła całkowitego zniesienia godzin nadliczbowych.**

Ciekawą jest również kwestja, **jak przedstawiałaby** się liczba bezrobotnych, którzyby otrzymali pracę na skutek skrócenia dnia roboczego do 6-ciu godzin. Dla Warszawy liczba ta wynosiłaby 21.326, co z nadwyżką pokrywałoby bezrobocie, — dla woj. łódzkiego 36.161 (co stanowi 56,4 proc. likwidacji bezrobocia), — **dla woj. kieleckiego 35.077 (83.6 proc.),** — dla woj. śląskiego 42.912 (93 proc.), wreszcie dla woj. krakowskiego 19.951 (87 proc.).

A więc każdy z przytoczonych powyżej środków przyczyniałby się w wybitny sposób do łagodzenia i likwidowania bezrobcia. Jeśliby się nawet wzięło pod uwagę, iż są to wyliczenia „teoretyczne", aczkolwiek oparte na cyfrach ścisłych, to musi się dojść do przekonania, że skoro każdy z wymienionych środków w zastosowaniu praktycznem **odegrałby tak wielką rolę, to cóż dopiero mówić, gdyby zastosowane zostały one wszystkie razem i przeprowadzone według maximum dobrej woli i wiary w powodzenie.**

Należałoby tylko więcej kierować się dobrem ogólnem i mieć należyte zrozumienie dla potrzeb kraju i społeczeństwa. **To właśnie powinniby zrozumieć dzisiejsi chwilowi przeciwnicy postulatów, wysuniętych przez naczelny komitet dla zwalczania skutków bezrobocia.**

Nowe normy uposażeniowe w kasach chorych.

Z dniem 1 listopada r. b. wchodzą w życie nowe normy uposażeniowe pracowników kas chorych.

Tabela nowych uposażeń przewiduje 12 stopni służbowych, w tem 8 stopni pracowników umysłowych i 4 stopnie pracowników fizycznych. Do 9 i 10 stopnia służbowego, przewidzianych zasadniczo dla pracowników fizycznych, zaliczani będą również przyjęci na praktykę pracownicy umysłowi.

Wynagrodzenie pracowników umysłowych wynosić będzie dla urzędników nieżonatych od 220 do 1.080 zł. przyczem za każde trzechlecie pracy doliczany będzie dodatek w wysokości od 23 do 60 zł., zależnie od grupy.

Maksymalne uposażenie urzędnika I-go stopnia, nieżonatego wynosić będzie 1.440 zł., VIII-go stopnia zaś 330 zł. Dodatki rodzinne wynosić będą na żonę od 30 do 60 zł., na dziecko od 15 do 30 zł. Maksymalny dodatek rodzinny od 75 zł. zł. do 150 zł., zależnie od grupy. Maksymalne uposażenie wraz z dodatkami rodzinnemi wynosi dla I-go stopnia 1.590 zł., dla VIII-go stopnia 405 zł.

Poświęcenie nowowybudowanego urzędu pocztowego w Będzinie.

W sobotę o godz. 10-tej rano odbędzie się poświęcenie nowowybudowanego gmachu urzędu pocztowego w Będzinie.

W uroczystości tej weźmie udział **minister poczt i telegrafów, inż. Boerner, wiceminister Drzewiecki i prezes dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, inż. Gostwicki.**

Epidemja samobójstw w Sosnowcu
w łożach restauracyjnych.

Wczoraj około godz. 4 popoł., do znanej w Sosnowcu restauracji Romasa przy ul. 3 maja przyszedł jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna i zajął jedną z seperatek.

Nieznajomy kazał sobie podać zakąski i butelkę piwa. Kelner spełnił żądanie gościa, zasłonił seperatkę i odszedł.

Mniej więcej po upływie pół godziny czasu goście z sąsiednich seperatek usłyszeli **brzęk tłuczonego szkła, a następnie głuchy jęk, wydobywający się z seperatki zajmowanej przez nieznajomego.**

Odsłonięto kotarę i oczom obecnych przedstawił się nieoczekiwany widok.

Nieznajomy leżał na wznak na kanapie, wydając ochrypłe jęki.

Twarz sina, nabrzmiała, na wargach piana, ręce kurczowo zaciśnięte. Podane przez kelnera zakąski i piwo stało nietknięte. Po seperatce rozchodziła się silna woń esencji octowej.

Nie ulegało wątpliwości, że nieznajomy popełnił samobójstwo.

Powiadomiona natychmiast policja, przybyła na miejsce i rozpoczęła dochodzenie.

W nieznajomym rozpoznano **Mieczysława Hofmana, b. urzędnika fabryki „Wirówki szwedzkie" w Warszawie, obecnie pozostającego bez pracy, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ul. 3 maja 8.**

Desperat żył jeszcze. Wezwano pogotowie, które odwiozło go do szpitala na Lepiankach.

Okazało się, że przyniósł on ze sobą buteleczkę esencji octowej, którą odkorkował w seperatce, wylał do kufla i wypił.

Na stole znaleziono 3 listy adresowane do rodziców, narzeczonej i komisarjatu policji w Sosnowcu.

W liście do policji Hofman oświadcza, **że odbiera sobie życie dlatego, że mu zbrzydło i nie widzi w niem żadnego celu.**

Stan zdrowia jest bardzo groźny. Są słabe nadzieje utrzymania H. przy życiu.

Po mieście krążą pogłoski, że właściwą przyczyną targnięcia się na życie Hofmana był ostatnio rozrzutnie prowadzony tryb życia za cudze pieniądze i... niezbyt dobrane towarzystwo, które niewątpliwie przyczynić się musiało w znacznej mierze do nieszczęścia.

Dalsze śledztwo wykaże, czy pogłoski te są słuszne i może ujawni ono, nieznane szczegóły tej sprawy.

Śledztwo w sprawie potwornego morderstwa pod Miechowem trwa nadal
ZATRZYMANIE TAJEMNICZEGO OSOBNIKA.

W związku z potwornem morderstwem, dokonanem pod Miechowem na osobach 2 kupców i furmana, o czem onegdaj donosiliśmy, wywiadowcy wydziału śledczego w Sosnowcu aresztowali w pociągu zdążającym z Olkusza do Sosnowca **jakiegoś podejrzanego osobnika, którego wygląd i zachowanie dawały dużo do myślenia.**

Podczas śledztwa okazało się, że osobnik ów, którego nazwiska z uwagi na dobro śledztwa na razie nie podajemy, jest studentem prawa uniwersytetu jagiellońskiego. Zachowanie się jego i niepewne odpowiedzi nasunęły policji myśl, że jest on wspólnikiem morderców, tembardziej, że zewnętrzny jego wygląd nasuwał podejrzenia.

Ubranie zmięte, spodnie podarte, buty obłocone, koszula i kołnierzyk uwalane we krwi...

Wynik śledztwa nie przyniósł żadnych konkretnych danych. Zatrzymany nie przyznaje się do niczego.

W godzinach popołudniowych, w towarzystwie wywiadowcy odesłany **został do Miechowa,** gdzie **trwa dalsze śledztwo.**

Jak się dowiadujemy, w okolicach Miechowa aresztowano kilkanaście osób, przeciwko którym są poszlaki **o udział w morderstwie.** Niewątpliwie najbliższe śledztwo wyjaśni tę zagadkę.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 16 Piątek

Dziś: Martyniana i Sat. M. m.
Jutro: Wiktora B.
Wschód słońca: 6.01
Zachód słońca: 4.44

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 16 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty gramof. 16.00. Lekcja angielskiego. 16.20. Tr. ze Lwowa. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Katowic. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Giełda roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie kwadrans lit. 22.30. Odczyt w jęz. ang. z Krak. 22.45. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.50. Kom. meteor. i polic. 22.55. Wiad. sportowe. 23.00. Muzyka lekka i tan.

WARSZAWA.

Sobota, 17 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Wiad. wojsk. dla wszystkich. 15.25. Przegl. wydawnc. perj. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Radjo kronika. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt. 17.35. Kącik dla młodych talentów. 18.05. Program dla dzieci. młodszych. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Wiad. bież. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli kono w Polsce. 19.35. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Na widnokręgu. 20.15. Muzyka lekka. 21.15. Feljeton p. t. Chopin między Polską a Francją. 21.30. Utwory Chopina. 22.45. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.50. Kom. meteor. i polic. 22.55. Wiad. sport. 23.00. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Piątek, 16 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.15. Kom. meteor. z Warsz. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 14.55. Intermezzo muz. 15.05. Kom. gospod. z Warsz. 15.25. Odczyt z Warsz. 15.45. Intermezzo muz. 16.00. Tr. z Warsz. i Lwowa. 16.40. Pogawędka dla dzieci. 17.10. Podroże polaków zagranicę w dobie odrodzenia. na wszystkie stacje. 17.35. Koncert kameralny. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. W blasku słońca Afryki na bezdrożach Sahary. 19.45. Tr. z Warsz. 22.30. Odczyt w jęz. ang. z Krakowa. 22.45. Tr. z Warsz. 22.50. Kom. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. „ROXY". Kapitalna i koncertowo grana komedja w 3 aktach B. Connersa z p. Janiną Sobotkowską w roli tytułowej.

W sobotę, 17 bm. o godz. 8-ej wiecz. doskonała, pełna finezji lekka komedja w 3 aktach L. Verneuila „Musisz być moją" z pp.: Tańską, Zakrzyńską, Bremem, Horowiczem i Relskim w głównych rolach. Ceny zwykłe.

Wniedzielę popołudniu o godz. 4-ej „Musisz być moją".

W niedzielę wieczorem o godz. 8-ej „ROXY".

Ogólna.

(o) **90 etatów nauczycielskich w kuratorjum krakowskiem.** Ministerjum oświaty przyznało 600 nowych etatów nauczycielskich na całe państwo. Z tej liczby otrzymało kuratorjum krakowskie 90 etatów. Powoli zatem i młodzi maturzyści poczynają wsiąkać w szeregi nauczycielskie na etaty lub kontrakty.

(o) **O nowelizację ubezpieczeń pracowników umysłowych.** W związku zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych została utworzona specjalna komisja dla przygotowania nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Dotychczas niewiadomo jeszcze w jakim kierunku pójdą prace tej komisji.

— o —

Z Kielc.

(k) **Nie oddał i wyjechał...** Kowalik Józefa, zam. w Kielcach przy ul. 3 Maja w przytułku dla starców, zameldowała w komisarjacie p. p., że w styczniu br. u Predygiera Walentego, woźnego szkoły powszechnej im. Staszica w Kielcach — pozostawiła na przechowanie łóżko żelazne, pościel i ubranie, wart. 353 zł., których to rzeczy Predygier nie oddał jej i wyjechał do Koniecpola.

(k) **Zebranie sekcji nauczycielstwa szkół średnich.** Onegdaj odbyło się zebranie sekcji nauczycielstwa szkół średnich, przy zw. polskiego nauczycielstwa. Zebranie przewodniczył p. Skucha.

Po odczytaniu protokułu wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: **Nowak jako prezes, Skucha, Redlich, Ptasiński, Janiczak, Janiczakowa i Źródłowski.**

Zarząd ma na celu wciągnięcie do swego grona wszystkich profesorów szkół średnich z terenu Kielc.

(k) **Porachunki na szosie.** Pałys Marcin, mieszkaniec wsi Janów, gm. Złotów, pow. stopnickiego, zameldował, iż na drodze pomiędzy wsią Janowem a Swiniarami zastąpił mu drogę Fortuna Jan, który uderzył go w głowę żelaznym prętem i przewrócił na ziemię, a następnie zabrał mu z kieszeni marynarki banknot 20-złotowy. Napastnika zatrzymano, przyczem ustalono iż tłem powyższego były porachunki osobiste.

(k) **Aresztowanie oszustki.** Od szeregu miesięcy na terenie pow. kieleckiego i sąsiednich, przebywała niejaka Pietrzykowska Teodozja, lat 24, panna, z pow. jędrzejowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, która, podając się za instruktorkę kółek rolniczych pow. kieleckiego. zgłaszała się do różnych osób cywilnych i duchownych o przyjęcie jej na takie stanowisko, przyczem wyłudzała w sposób podstępny pod różnemi pozorami — kwoty pieniężne. Dnia 12 b. m. w takim samym celu zgłosiła się ona do ks. Cieślińskiego w Kielcach, który poznał się na jej postępkach i zawiadomił o tem policję, na skutek czego zatrzymano oszustkę.

(k) **Kradzież.** Wolskiemu Leonowi zam. w Starachowicach, gm. Korzecko, pow. kieleckiego, podczas pobytu w Kielcach na targowisku Pocieszka, skradziono z kieszeni 206 zł. Jako podejrzanego o powyższą kradzież zatrzymano Piątkowskiego Jana, bez stałego miejsca zamieszkania

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — „Żona Faraona". „Światowid" — „Samotni".

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Znany i ceniony pedagog artysta - skrzypek prof. Bolesław Mazurkiewicz został zaangażowany do śląskiej szkoły muzycznej w Katowicach.

(s) **Komitet odrestaurowania kościółka Serca Jezusowego w Sosnowcu,** w celu zasilenia funduszu, urządza w niedziele, dnia 18 bm., o godz. 11 rano, w sali kina „Zagłębie" „Poranek muzyczny", program którego wypełnią: orkiestra koł. przysp. wojsk., pod dyrekcją p. **Z. Rogowskiego, p. Haliny Tryburcy** — śpiew, p. **Bolesława Zagórskiego** — śpiew, p. **Zygmunta Rogowskiego** — skrzypce, p. **Mieczysława Gawła,** wirtuoza w swoim repertuarze, przy akompanjamencie p. **Wiesława Sawickiego** oraz film.

(s) **Przerwa w ruchu pociągów osobowych na odcinku Maczki — Szczakowa w dniu 19 bm.** W dniu 19 bm., z powodu robót na torach głównych i w związku z tem zamknięcia dla ruchu pociągów szlaku Maczki — Szczakowa, pociągi osobowe - łącznikowe nr. 7133, 7134 i 7145 pomiędzy stacjami Maczki — Szczakowa kursować nie będą .

Krwawe chrzciny pod Myszkowem.

SMUTNY EPILOG PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

P. Jan Pączek, zam. na Pohulance w Myszkowie wyprawiał huczne chrzciny.

Gości było pełno. Uroczystość zakropiono uczciwie, po polsku.

Gdy zabawa dobiegała końca, do mieszkania weszło jeszcze kilku sąsiadów, choć byli nieproszeni.

Gość w dom — Bóg w dom!

Sąsiadów uczęstowano obficie. Wysączono ostatnią kroplę z butelek.

Przybysze rozsmakowali się tak w „wyborowej", że zażądali, aby gospodarz posłał po nowy zapas.

Na tem tle rozwinęła się dłuższa dyskusja. Wymiana zdań wkrótce poparta została pociskami z naczyń i butelek.

Panowie ruszyli ławą ku sobie i w ścisku i zamieszaniu rozbito czaszkę **Władysławowi Solarczykowi, zaś p. Chmurzewskiemu złamano rękę.**

Solarczyk zmarł w parę godzin później z odniesionej rany.

Onegdaj, przed sądem okręgowym zasiedli pod zarzutem zabicia Solarczyka i pobicia Chmurzewskiego, **pp.: Stanisław Radosz i Antoni Morawiec.**

Sąd wziął pod uwagę okliczności zajścia i skazał każdego z nich **po roku więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.**

Dalsze szczegóły oszukańczej afery w banku spółdzielczo-handlowym w Kielcach.

Ujawnione przez nas szczegóły afery banku spółdzielczo-handlowego **Arona Moszkowicza** w Kielcach, wywołały w mieście wielkie poruszenie i liczne komentarze, a fakt aresztowania Moszkowicza i Frydmana wywołał **prawdziwą sensację dla Kielc.**

Dokonana w banku i mieszkaniu Moszkowicza rewizja w obecności przedstawicieli kieleckiej izby skarbowej znalazła książki w dużym nieładzie, z czego wnioskować należy, że bank przeprowadzał jakieś wewnętrzne **i nieuczciwe kombinacje.**

W niejasnych stosunkach z Moszkowiczem pozostawał także **jeden z dyrektorów gimnazjum w Kielcach,** który początkowo oskarżył Moszkowicza o 85 tys. zł., a później z konieczności oskarżenie swe cofnął, gdyż — jak się okazało — otrzymał on przedtem od Moszkowicza zabezpieczenie hipoteczne. Według jego wyjaśnień oskarżył on Moszkowicza dlatego, że chciał otrzymać **natychmiast swoje pieniądze (!?)**

Cała afera kryje w sobie masę rozmaitych zawiłych kombinacyj nad których rozwiązaniem **głowią się władze.**

Obaj aresztowani przekazani zostali sędziemu śledczemu, celem powtórnego przesłuchania.

Chińczyk Cheng-Shing-Kang, okradziony w Kielcach.

Ostatnio przybył z miasta Ektakiong z Chin do Kielc chińczyk nazwiskiem Cheng Shing-Kang, trudniący się sprzedażą korali i chińskiej porcelany.

Onegdaj, podczas targu na placu Wolności w Kielcach złodziej, skorzystawszy z nieuwagi chińczyka, skradł mu kosz napełniony chińską porcelaną i koralami, wart. 400 złotych.

Złodziej po dokonaniu kradzieży zginął w ciżbie jarmacznej.

Zmartwiony chińczyk udał się do komisarjatu i zameldował o wszystkiem dyżurnemu przodownikowi, który dziwaczne nazwisko chińczyka z trudem umieścił w książce protokułów.

(s) **Drużyna żeńska przysposobienia wojskowego.** Na terenie Sosnowca powstała pierwsza drużyna żeńska przysposobienia wojskowego. Dyrekcja państwowej szkoły zawodowej średniej przy ul. Karpackiej, zorganizowała hufiec szkolny żeński. Do hufca należy 41 uczennic, w wieku od 16 do 19 lat. Dyr. Lesniakowa powołała na kierowniczkę hufca, p. H. Dymarską.

(s) **Ze związku oficerów rezerwy.** Zw. oficerów rezerwy w Sosnowcu podaje do wiadomości swych członków, iż probne eliminacyjne strzelanie odbędzie się w najbliższą niedzielę, tj. dnia 18 bm. na strzelnicy w Katowicach.

Ponieważ strzelanie to służyć będzie do wyeliminowania drużyny, która godnie winna reprezentować koło sosnowieckie na konkursie strzeleckim w Królewskiej Hucie w dniu 25 bm., zarząd koła wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału. Broń i naboje na strzelnicy w Katowicach.

Zbiórka w niedzielę o godz. 9 rano przed dworcem kolejowym w Sosnowcu.

(s) **Entuzjaści poety żydowskiego, Bialika wyłamali drzwi i wybili okna w kinie „Palace" w Sosnowcu.** Dzień onegdajszy minął w Sosnowcu pod znakiem wielkiego zainteresowania całego społeczeństwa żydowskiego, osobą znakomitego **poety żydowskiego, Bialika,** który objeżdża większe miasta Polski i wygłasza odczyty. W Sosnowcu odbył się również odczyt w kinie „Palace", który zgromadził olbrzymią rzeszę publiczności. Sala wypełniona została po brzegi. Już o godz. 7 wieczorem przed lokalem kina poczęły się gromadzić tłumy. Oczywiście mowy nie było o tem, aby wszyscy mogli się dostać na salę.

Sprzedaż biletów odbywała się przy asyście policji, która utrzymywała porządek. W chwili rozpoczęcia odczytu tłum dopuścił szturm do kasy biletowej. Pod naporem setek ciał prysły szyby i wyłamane zostały drzwi. Poczęto się tłoczyć na salę. Do kina wezwano rezerwę policji, której z trudem udało się opanować sytuację.

(s) **Apel 8 drużyny harcerskiej.** Z okazji zbliżającego się terminu uroczystego obchodu 15-tolecia istnienia 8 ej zagł. drużyny harcerskiej im. T. Kościuszki w Sosnowcu, komenda drużyny zwraca się do wszystkich swych byłych wychowanków z prośbą o łaskawe dostarczenie opisów z przeżyć „Ósemki" itp., dla umieszczenia ich w „Jednodniówce", jaką zamierza wydać w dniu jubileuszowym. Manuskrypty kierować należy na ręce p. L. Ziółka — Sosnowiec, Batorego 18, do dnia 15 listopada b. r.

(s) **Jednodniowe ćwiczenia PW. i W. F.** W przyszłym tygodniu rozpoczną się ćwiczenia przysposobienia wojskowego szkół średnich.

(s) **Gęsi, kaczki i króliki...** Z piwnicy Karola Pińczewskiego (Chemiczna 16) jacyś amatorzy gęsiny skradli dwie gęsi, wart. 14 zł., a następnie z piwnicy w tym samym domu Janowi Pacanowi skradziono 2 kaczki i 2 króliki, wart. 15 zł. Policja szuka.

WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE W ZAGŁĘBIU.

W tym tygodniu bawiły w Zagłębiu wycieczki szkolne: żydowskie gimn. żeńskie z Łodzi, państwowe seminarjum nauczycielskie żeńskie z Krakowa, państwowe gimn. męskie im. Łukasińskiego z Warszawy.

Młodzież zwiedziła kop. Saturn, Renden, hutę Bankową i inne objekty.

SZKOŁY A SPIS LUDNOŚCI.

Magistraty Zagłębia odniosły się do szkół średnich męskich i żeńskich o honorową współpracę najstarszych klas przy spisie ludności. Koło dyrektorów zwróciło się po porozumieniu z rodzicami do kuratorjum w tej sprawie, które odmówiło udziału młodzieży w spisie ludności.

J. S. FLETCHER

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

39.

— W ciągu ostatnich dziesięciu lat mieszkaliśmy w Capetown i ciągle byliśmy razem — ciągnął Kloop. — Należeliśmy do jednego klubu i nasze biura znajdowały się jedno obok drugiego. Chwilowo nawet prowadziliśmy wspólne interesy. Poznałem go jako wielkiego kupca, handlującego wszelkiego rodzaju towarami. Interesy jego polegały na tem, że kupował na wschodzie, a sprzedawał na zachodzie. Przez jakiś czas zbierał specjalnie piękne okazy perskich dywanów i wysyłał do Londynu i Nowego Yorku, gdzie mu za nie płacono kolosalne sumy. Handlował również korzeniami i chińskiemi osobliwościami — wogóle miał genjalny spryt do robienia pieniędzy na tego rodzaju luksusowym handlu. Ale ostatnio zarzucił to wszystko i zajął się wyłącznie diamentami. I na tem zarobił bardzo dużo. W końcu jednak koło ostatniego Bożego Narodzenia wycofał się z interesów i wrócił do Anglji. Chociaż mam wrażenie, że nosił się jeszcze z myślą jakiejś kombinacji zarobkowej i coś mi mówi, że ona to, pośrednio czy bezpośrednio, przyprawiła go o śmierć.

Urwał, zaciągnął się dymem i po chwili namysłu, mówił dalej:

— Do tej chwili — pokazał gazety — śledztwo nie natrafiło na nic, coby mogło mieć związek z tem, co panom powiem. Ostatniej zimy Mazaroff znalazł się w posiadaniu wspaniałego niebieskiego diamentu. Panowie nie zdają sobie pewnie sprawy, co to jest niebieski diament. Popularne obrazkowe wydawnictwa o diamentach podają kolorowe ilustracje słynnych diamentów, żółtych, pomarańczowo-żółtych, zielonych i różowych — niebieskich bardzo mało. Niebieskie diamenty są niesłychaną rzadkością. Diament Mazaroffa był wyjątkowo piękny Sam widziałem słynną Niebieską Nadzieję — ale ten był i większy i piękniejszy. Ważył pięćdziesiąt pięć i pół karata i miał bajeczny kolor i blask. Jestem pewny, że w całem Capetown tylko ja jeden widziałem to cudo. Mazaroff wysłał je do Anglji... i...

— Do kogo? — przerwał Maythorne.

— Tego nie wiem — odpowiedział Kloop, ubawiony tą skwapliwością. — Nie zwierzał mi się ze wszystkich swoich interesów.

Maythorne wydobył kwit na list rekomendowany, wysłany z Capetown i wręczył go kupcowi.

— Może to jest kwit na tę przesyłkę? — zapytał. — Niech pan spojrzy na litery na odwrotnej stronie. Czy to jest pismo Mazaroffa?

Kloop obejrzał uważnie kawałek papieru na obydwie strony i skinął głową.

— O, niewątpliwie! I data się zgadza — rzekł. — Posłał diament do banku w Londynie. Te litery na odwrotnej stronie kwitu? Ależ naturalnie. Bł. D. I. Błękitny Diament numer pierwszy.

— Dlaczego numer pierwszy? — zapytał Maythorne. — Czy był także numer drugi?

— Kloop uśmiechnął się.

— Właśnie! — wykrzyknął. — Był. — I jestem przekonany, że Mazaroff miał przy sobie w chwili śmierci numer drugi, a może i pierwszy.

Spojrzeliśmy na siebie ze zdumieniem, a Kloop mówił dalej:

— Mazaroff, zdobywszy jeden niebieski diament, zapragnął gwałtownie zdobyć drugi. Wiem — mrugnął okiem — wiem, że pierwszy dostał, jak się to mówi, ze psie pieniądze. Ale tak bardzo chciał mieć drugi podobny, że był gotów zapłacić za niego najbardziej wygórowaną cenę. Sam mi to powiedział. Zaczął tedy szukać na własną rękę i przez pośredników, a miał w tych sferach rozległe stosunki. I wkońcu dopiął swego.

Znalazł drugi? — wykrzyknął Crole.

— Znalazł. I równie piękny jak pierwszy — odrzekł Kloop — Wagi pięćdziesięciu pięciu, czy pięćdziesięciu sześciu karatów. Nie wiem, ile za niego dał, bo nie chciał mi powiedzieć. I wkrótce potem wyjechał do Anglji.

— Widział pan ten diament? — zapytał Maythorne.

— Widziałem. Widziałem obydwa. I pewnie oprócz mnie nikt inny. Chyba, że jak podejrzewam, Mazaroff pokazał je komu tutaj w Anglji. W Afryce widziałem je tylko ja i ci, którzy je sprzedali Mazaroffowi. Poza tem nikt. Jestem tego pewny. Mazaroff chciał je sprzedać w Europie.

— Czy mówił o jakich ewentualnych nabywcach? — zapytał Maythorne.

d. c. n.

Najtrudniejsze cyfry.

CYFRY I WYOBRAŻENIA. — TRAGEDJE RODZAJU LUDZKIEGO. — ZANIKAJĄCA WRAŻLIWOŚĆ. — „ŻYCIE MA SWOJE PRAWA".

Wiadomo, że cyfry astronomiczne przekraczają granicę wyobraźni ludzkiej, to znaczy, że odczytując je, nie mamy jasnego obrazu tych obszarów kosmosu, których owe cyfry dotyczą. Są za wielkie. Ale tak samo rzecz się ma z cyframi, które rzucają światło na życie rodzaju ludzkiego. Nieskończenie mniej sze, niż tamte, bywają jeszcze za duże, żeby dawały nam jasny, szczegółowy obraz rzeczywistości i — co ważniejsze — żeby wywoływały w nas odpowiednią reakcję moralną.

Parę przykładów. Kiedy czytamy, że w Europie i w Sanach Zjedn. Am. Północnej jest w tej chwili 20 miljonów bezrobotnych, nie możemy sobie dać rady z największym koszmarem naszych czasów, jeśli chodzi o dokładny obraz tej katastrofy. Innemi słowy, jeśli mamy sobie dokładnie wyobrazić, jak żyją te mnogie miljony, nieszczęściem bezrobocia objęte. A tu jeszcze nowa cyfra, z jaką ludzkość dotychczas nie miała do czynienia 100 miljonów ludzi bez środków do życia w Chinach po ostatniej powodzi, która zarazem pochłonęła 5 miljonów trupów.

Czy cyfry te budzą w nas odpowiednio silne uczucie grozy. Nie budzą, bo przekraczają pojemność naszej wyobraźni. Widok przejechanego psa przyprawia nas o zdenerwowanie, kiedy natomiast przeczytamy wiadomość o tysiącach ofiar ludzkich, nie jesteśmy w tym choćby stopniu wzruszeni. To, co widzimy, działa silniej, niż to, co sobie wyobrażamy, choćby wydarzenia widziane było nieporównanie mniejsze. Trzeba dodać, że wyobraźnię naszą wspomaga szczegółowy opis jakiejś tragedji, czy nieszczęścia, jeśli zaś chodzi o tragedję miljonów, szczegółowego opisu mieć nie możemy, a obraz ogólny — z racji swego ogromu — wymyka się z ram wyobraźni.

Na ostatnich międzynarodowych kongresach ociemniałych obliczono, że ogółem na świecie jest m. w. 20 miljonów niewidomych. Chcemy uprzytomnić sobie tę cyfrę, pomagamy sobie w rachunku, że, naprzykład, jest to tyle, co dwie trzecie ludności w Polsce. Ale nie daje to nam jasnego wyobrażenia o niedoli miljonów ludzi niewidzących.

Niedawno odbyła się u prezydenta St. Zjedn. Hoovera konferencja, poświęcona społecznej pomocy dzieciom. Według podanej tam statystyki, opieki społecznej wymaga w Stanach Zjednoczonych 11 miljonów dzieci upośledzonych. Z tego: 6 miljonów niedostatecznie odżywianych, 975 tysięcy ułomnych lub z wadliwą budową ciała, 450 tysięcy umysłowo chorych i t. d.

W 6-tej komisji ligi narodów zgromadzone są dane, dotyczące współczesnego niewolnictwa. Otóż w tej chwili ilość niewolników wynosi na kuli ziemskiej conajmniej 5 miljonów. W wieku 20-ym! (W sierpniu b. r. cesarz Ras Tafari, negus Abisynji, nadał swemu krajowi konstucję, likwidując dzieje despotyzmu w Abisynji. Będą tam wybory, będzie parlament, ale... handlu niewolnikami nie zniesiono).

Niedole i zbrodnie świata, w takich cyfrach wyrażone, nie działają na sumienie zbiorowe w stopniu odpowiednie wielkim. Trzeba zważyć, że ostatniemi laty mamy tyle wstrząsających wydarzeń społeczno - gospodarczych, jak również katastrof żywiołowych, że nasza wrażliwość słabnie, stępia się, zasypia. Gdybyśmy mieli wyobraźnię znacznie żywszą, moglibyśmy w naszych czasach popaść w zupełny rozstrój duchowy, w stan wiecznego niepokoju, nawet w stan przerażenia. Z tego względu umiarkowanie działanie wyobraźni jest naogół naszym ratunkiem.

Z drugiej zaś strony zanik wrażliwości moralnej, jaki następuje wskutek częstotliwości i mnogości tragedyj ludzkich, osłabia tę siłę moralną, jaką stanowi współczucie. I moglibyśmy chyba uważać za... przesadny taki objaw, że w Pekinie, stolicy narodu, który przeżył najstraszliwszą w swych dziejach katastrofę, odbyły się z wielką radosną ceremonją wybory... królowej piękności w Chinach. Albo, że w Londynie, stolicy państwa, które przechodzi najcięższy wstrząs gospodarczy i finansowy, klęskę bezrobocia i największe napięcie wewnętrznych walk politycznych, istnieje w tej chwili 50 sal tańca, cieszących się doskonałem powodzeniem.

Ale o takich objawach mówimy zazwyczaj, że „życie ma swoje prawa"...

Z tysiąca źródeł---do jednego celu

WIELKI PLAN WALKI Z BEZROBOCIEM.

Pod hasłem zapewnienia wojewódzkim komitetom walki z bezrobociem potrzebnych funduszów — opracował komitet naczelny swój wielki plan finansowy.

Plan ten sięga do wszystkich możliwych źródeł finansowych.

Przedewszystkiem o 50 proc. ma być podwyższona cena świadectw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.

Rolnictwo powołane ma być do świadczeń w naturze.

Świat pracy ma także ponieść świadczenia na rzecz bezrobotnych. A więc mają być wyzyskane zgłoszenia dobrowolnego opodatkowania się pracowników umysłowych na rzecz bezrobotnych.

Poza tem urządzone mają być w dniach 15 grudnia i 15 lutego specjalne „Dni pracy" dla bezrobotnych.

W dniu tym robotnicy i pracownicy mają zrzec się swych zarobków na rzecz bezrobotnych — a przemysłowcy wpłacą drugą, taką samą stawkę komitetom wojewódzkim.

Projektowana jest także akcja opodatkowania dochodów lekarzy, dentystów, adwokatów i rejentów.

W klubach, gdzie gra się w karty, ma być wprowadzona opłata 10 proc. od opłat klubowych.

Wojewódzkie komitety, zdaniem komitetu głównego, powinny wpływać na władze w kierunku opodatkowania w wysokości 5 proc. cen gazu i elektryczności. Dalej projektuje się opodatkowanie rachunków restauracyjnych, wyższych niż 5 zł. i opodatkowanie uboju bydła.

Ujęcie szajki złodziejów samochodowych.

FABRYKA „NOWYCH" AUT W STODOLE.

Warszawa stale się rozrasta i upodabnia się niestety we wszelkich dziedzinach swego gorączkowego życia do miast - olbrzymów jak Nowy Jork, Paryż, Londyn.

Mówimy: niestety, gdyż dotyczy to również szerzenia się

zbrodni i przestępczości.

Wielkie miasta zachodnie mają swoje wielkie afery samochodowe. Warszawa także stała się terenem działalności sprytnej szajki

złodziejów automobilowych,

której główny herszt znajduje się już w tej chwili pod kluczem.

Ażeby dobrze zrozumieć tę historję, musimy przypomnieć, że od

dłuższego już czasu

składano w policji doniesienia o kradzieży aut pozostawionych chwilowo bez dozoru.

Między innymi skradziono w ten sposób samochód p. Leśniewskiemu z Poznańskiego, który przyjechał na parę dni do stolicy.

Policja nie mogła trafić na ślad, zdawało się,

nieuchwytnych przestępców.

Dopiero przypadek dopomógł do „ nakrycia".

Oto przed kilku dniami zgłosił się do poradni samochodowej niejaki p. Teodor Lewicki z Grodziska, z prośbą

o obejrzenie samochodu,

który ma zamiar nabyć.

Specjaliści zdziwili się bardzo, gdy okazało się, że samochód zupełnie zresztą nowy, składa się

z najrozmaitszych,

należących do różnego typu wozów — części.

Zkolei zainteresowała się tem policja i okazało się, że są to części **kradzionych w różnym czasie samochodów.**

Po nitce do kłębka, odszukano p. Gołaszewskiego Ignacego, który był

głównym dostawcą

takich „kombinowanych" maszyn.

Przy rewizji w stodole, w Miłośnie znaleziono rozebrane na części

motory,

których jeszcze złodzieje nie zdążyli zużytkować.

P. Gołaczewski, który nie był nigdzie meldowany, obecnie ma adres stały (prawdopodobnie na czas dłuższy) w więzieniu.

Właściciele samochodów mogą odetchnąć.

Z Czeladzi.

(c) **Z komitetu właścicieli gruntów w Czeladzi.** Komitet właścicieli gruntów w Czeladzi na ostatniem posiedzeniu zdecydował ostatecznie załatwić sprawę pożyczek i przedawnionych weksli.

Chaotyczny system gospodarki b. komitetu z p. Nobisem na czele, doprowadził do smutnych następstw. Cała masa dłużników w dalszym ciągu odmawia zwrotu pożyczek wraz z zaległymi procentami, czy też wymiany na nowe starych weksli. Komitet postanowił wystąpić w najbliższych dniach na drogę sądową.

W toku dalszej rewizji ksiąg wykryto kilka pozycyj, na sumę zgórą 2 tys. zł. zużytych na pożyczki dla członków zarządu lub „bliższych" znajomych.

Brak jest kwitów i jakichkolwiek dowodów, na tę sumę.

Co się tyczy ściągnięcia dzierżawy t. zw. „długich łąk" za okres 2 lat (1930 — 31 r.) od tow. „Saturn", wybrano specjalną delegację, która ma się zająć tą sprawą.

Wydział powiatowy sejmiku będzińskiego chcąc zaprowadzić ogródek propagandowy w Czeladzi, zwrócił się do komitetu o przeznaczenie na ten cel odpowiedniego miejsca 30 na 32 metry), na przeciąg jednego roku. Wydział pow. chcąc przeprowadzić racjonalną uprawę roślin i warzyw na tym obszarze, która może zaspokoić potrzeby rodziny, składającej się z 7 osób.

Ktoby więc z rolników reflektował na zaprowadzenie takie ogródka, niech się zwróci do sekretarjatu komitetu, który dzieli bliższych informacyj.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dn. 19 bm. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: wprowadzenie p. St. Łakomika na radnego miejskiego; odczytanie korespondencyj; wybór członka radzieckiej komisji rewizyjnej; uchwalenie budżetu miejskiego zakładu wodociągowo - kanalizacyjnego; zawarcie umowy z geometrą przysięgłym p. L. Berbeckim na wykończenie planów miasta; rozszerzenie upoważnienia zarządu miasta do wystawienia weksli do sumy 150 tys. zł. w związku z uchwałą rady miejskiej z dnia 16 kwietnia r. b. i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

STRAJK W FABRYCE BACOC — ZIELENIEWSKI W DĄBROWIE.

Onegdaj robotnicy, zatrudnieni w odlewni fabryki Babcoca i Zieleniewskiego w Dąbrowie, w liczbie 90 osób, porzucili pracę. Powodem strajku jest obniżenie zarobków akordowych. Pertraktacje pomiędzy delegatami robotników i dyrekcją fabryki nie doprowadziły do likwidacji strajku.

Nieustępliwe stanowisko dyrekcji spowodować może, że do strajku przyłączyć się mogą robotnicy innych oddziałów fabryki.

Dziś zostaną wznowione pertraktacje w tej sprawie pomiędzy delegatami robotników i dyrekcją fabryki, w których prawdopodobnie również weźmie udział i inspektor pracy obwodu dąbrowskiego, inż Napierkowski.

(d) **Aresztowanie niebezpiecznego złodzieja.** Policja w Dąbrowie aresztowała dawno poszukiwanego złodzieja recydywistę, niejakiego Bacię, który, jak wykazało śledztwo, ma na sumieniu zgórą 30 kradzieży, dokonanych nie tylko w Dąbrowie, lecz i w Będzinie, Sosnowcu i okolicach. Bacia jest specjalistą od kradzieży na tak zwaną „wydrę" (wyrywanie sakiewek - torebek z rąk kobiet) lub okradanie komórek z drobiem.

Zrabowany łup, Bacia sprzedawał u paserki Tomczykowej, zamieszkałej przy ul. Piłsudskiego 36 w Sosnowcu.

Wspólnikiem Baci był T. Wątkowski, którego również aresztowano i osadzono w więzieniu będzińskiem.

(d) **Na gorącym uczynku.** Znani na terenie Dąbrowy i okolicy złodzieje Wł. Gmyrek, Okrzei 72 i St. Wróbel, Szopena 70, usiłowali okraść skład szkła i porcelany Kuperberga, znajdujący się przy ul. Sienkiewicza w Dąbrowie. W dokonaniu kradzieży przeszkodził im policjant, który obydwuch ptaszków odprowadził do komisarjatu i zamknął w areszcie.

W mieszkaniu Gmyrka i Wróbla przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono szereg przedmiotów, pochodzących z różnych kradzieży. Ponadto przy Gmyrku znaleziono rewolwer.

Złodzieje zostali przekazani władzom sądowym.

Z Zawiercia.

(z) **Poświęcenie gmachu sejmiku.** Dn. 24 bm. odbędzie się w Zawierciu poświęcenie gmachu sejmikowego na pomieszczenie administracji starostwa, wydziału powiatowego i komunalnej kasy oszczędności z następującym programem: godz. 8.40 — przyjęcie raportu kompanji związku strzeleckiego powiatu zawierckiego, 9-ta — nabożeństwo w kościele parafjalnym, 10-ta — poświęcenie gmachu, 11-ta — posiedzenie sejmiku.

(z) **Pożar w Moczydłach.** Onegdaj w południe we wsi Moczydła, gm. Niegowa, w domu Antoniego Szczygła wybuchł pożar, strawiając w krótkim czasie 6 sąsiednich zagród i powodując straty na przeszło 16.000 zł.

Przyczyną pożaru, jak wykazało dochodzenie policyjne i zeznanie żony Antoniego Szczygła, było zajęcie się belki stropu, wskutek wadliwości komina.

Z Olkusza.

(ol) **Uroczystości ku czci Chrystusa Króla w Olkuszu.** Dorocznym zwyczajem wierni parafji olkuskiej urządzają w dniu 25 bm. uroczystość ku czci Chrystusa Króla. Bogaty program uroczystości rozpocznie się w sobotę uroczystemi nieszporami w kościele parafjalnym, w niedzielę zaś odegraniem hejnału o godzinie 6-ej rano z wieży kościelnej. Po nabożeństwie o godz. 9-ej odbędzie się defilada przed figurą Chrysusa. Popołudniowy program przewiduje akademję w sali kina „Orzeł", na którą złożą się śpiewy chóralne, odczyt religijny, oraz obrazek sceniczny (pokłon Lewitów).

(ol) **Występ teatru miejskiego w Olkuszu.** W poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 8-ej wiecz. odegrają artyści teatru miejskiego w sali kina „Orzeł" rekordową komedję w 3 aktach „ROXY". Będzie to zarazem pierwszy w bieżącym sezonie występ mile zapisanego w pamięci olkuszan sosnowieckiego teatru.

(ol) **Aresztowania komunistów w Wolbromiu.** W dniu 12 bm. wolbromski posterunek policji dokonał aresztowania kilku działaczy komunistycznych, należących do K. D. K. P. P. w Wolbromiu i pełniących rozmaite funkcje kierownicze partji.

Zaaresztowanymi są od dłuższego już czasu podejrzewani o komunizm mieszkańcy Wolbromia: **Wincenty Fira, Abram - Moszek Narcyz, Klemens Wójcik** oraz niemiec **Gustaw Sommer.** Oprócz tych zaaresztowano również **Ignacego Kalagę** z Zagórza, pow. będzińskiego, znanego komunistę z Zagłębia, oraz b. kandydata na posła z listy „Jedności robotniczo - chłopskiej".

O spotkaniu żony z „nieodpowiednim” mężczyzną

OSOBLIWA SKARGA W SĄDZIE GRODZKIM.

— Panie posterunkowy, ratunku, zbrodnia!

Ścinające krew w żyłach słowa wydobyły się ze zdyszanego gardła chuderlawego pana, który, dopadłszy do policjanta

przy parku praskim w Warszawie,

osłabł i zapłakał.

— Co, gdzie? Gadajże pan po ludzku — zawołał zaniepokojony policjant.

— Tam, w parku.

— To prowadź pan prędko!

Wystartowali naprzełaj.

— Czy żyje jeszcze? — troskał się posterunkowy w biegu.

— Wykluczone. Nie będę z nią żył.

Policjant stanął i zerknął podejrzliwie na nieznajomego.

— Nie pójdę dalej, póki się nie dowiem, co się stało — rzekł stanowczo.

— Panie, niech pan ratuje,

żonę mi kradną! —

zawołał jegomość z niekłamaną rozpaczą.

Plicjant chłódł.

— Obawiam się, że to jest sprawa cywilna, a nie karna, — oświadczył.

— Niech pan idzie ze mną, sam pan zobaczy,

czy jest na to kara.

Posterunkowy, — dostrzegłszy błysk szaleństwa w oku nieznajomego, chwycił go za rękę ze współczuciem i ruszył naprzód ze ściśniętem sercem.

— Tss... Teraz cicho, chodźmy tędy przez krzaczki.

Bolesny komentarz do wyżej opisanych wypadków stanowi

skarga p. Józefa,

wniesiona do sądu grodzkiego na Pradze treści następującej:

„Wnoszę o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej swojej żony Matyldy O..., która okazała mi zdradę małżeńską. Podejrzewając, że lubi także i nieodpowiednich mężczyzn, postanowiłem to zbadać i stwiedziłem, że spotkała się wieczorem z ciemno ubranym panem w ogrodzie Saskim. Stamtąd wsiedli w tramwaj i pojechali do parku praskiego. Udali się odrazu do ciemnej alejki i tam siedli na ławce bardzo przytuleni. Gdy przyszedłem z policjantem, nie chcieli się puścić i mówili, że im tak dobrze.

Dopiero gdy na moje żądanie policjant chciał wylegitymować tego pana, ten pan zdjął rękę z ramienia mojej żony, co policjant widział naocznie. Ten pan okazał się Władysławem W...“

Jak widać z powyższego,

historja przedstawia się skandalicznie.

P. Józef O. wyraził w kancelarji sądu przeświadczenie, że sąd będzie miał możność napiętnowania raz na zawsze podobnych zbrodni.

Król żarłoków

POŁYKAŁ SUROWE JAJA W SKORUPACH.

W Nowym Jorku zmarł posiadacz niebyle jakiego tytułu „arcymistrza - żarłoka“. Był to murzyn, który pobił wszelkie dotychczasowe rekordy największych żarłoków, wsławiony dzięki swemu

zdumiewającemu apetytowi.

Arcymistrz - żarłok zmarł wszak że nie — jakby należało się spodziewać — z powodu niedyspozycji żołądkowej, ale od przypadkowego zakażenia krwi. Arcymistrz-żarłok utrzymywał się z tego, że jeździł po całej Ameryce i zakładał się z posiadaczami równie imponujących apetytów, że...

przeje i przepije każdego.

Łakomi wszelkich ekscentrycznych zakładów Yankesi, zwłaszcza w mniejszych miastach, miesiącami całemi urządzali swoiste turnieje pojemności żołądka — a John Merton — bo tak nazywał się ów żarłok — jadł i pił, ile wlazło, wygrywając pozatem znaczne sumy. John jadł wszystko, jak struś. Raz tylko zachorował, kiedy warunki konkursu były aż nadto oryginalne i trzeba było zjeść

dwie łyżki cementu i popić je wodą...

Za jeden ze swych popisowych numerów uważał żarłok zjedzenie 2 tuzinów jaj surowych wraz ze skorupkami.

Wreszcie John stał się niezwyciężonym żarłokiem i znajdował coraz mniej chętnych do

zakładania się.

Usunął się tedy od świata i... bardzo oszczędnie żył z pieniędzy zarobionych tak ciężką i niezwykłą pracą.

Ze sportu.

WYŚCIGI KOLARSKIE STS. „UNJA“

W dniu 18 bm. o godz. 11-ej rano staraniem sekcji kolarskiej STS. „Unja“ odbędę się wyścigi kolarskie na zakończenie sezonu, na trasie **Sosnowiec — Będzin — Grodziec — Czeladź — Sosnowiec.**

Start i meta przy ul. Rudnej w Sosnowcu.

Impreza ta budzi w sferach sportowych wielkie zainteresowanie.

* * *

Sekcja kolarska STS. „Unja“ zawiadamia swych członków, że zebranie członków sekcji odbędzie się w dniu 17 bm., tj. w sobotę o godzinie 5-ej popoł. w lokalu na boisku.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15. 10.

Warszawa dolar 8.88
w obrot. pryw. 8.88,75
Nowy Jark 8.918
Holandja 362.00
Londyn 34.65
Paryż 35.14
Praga 26.41
Szwajcarja 175.15
Berlin 206.50
Ruble złote 5 zł. 60 gr. za rubla.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 15. 10.

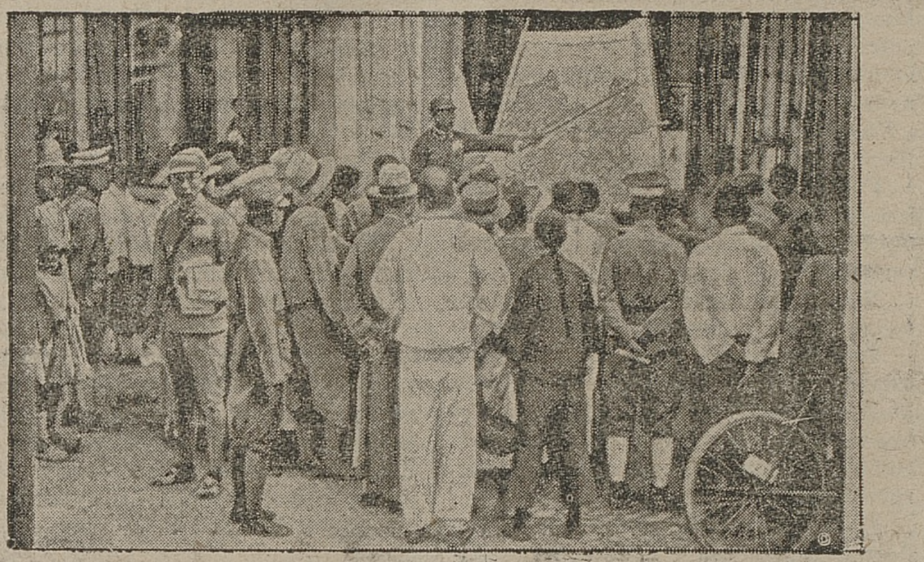
Bank Polski 110.00
Lilpop 12.75
Starachowice 6.20
4 proc. Poż. Inwest. 74.50
seryjna 80.00
5 proc. Poż. Konwers. 41.75
6 proc. Poż. Dolarowa 57.00
3 proc. Poż. Budowlana 31.00
7 proc. Poż. Stabiliz. 54.00 — 52.50 — 53.00
Tendencja dla akcyj utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 15. 10

Żyto 22.00 — 22.50
Pszenica 20.50 — 21.00
Owies 20.50 — 21.50
Otręby żytnie 13.25 — 14.00
Otręby pszenne 12.00 — 13.00

DALSZY MARSZ JAPOŃCZYKÓW



w Mandżurji, wywołał żywe protesty w Chinach. Ilustracja nasza przedstawia zgromadzenie uliczne w Nankinie.

Wydawca: Helena Mos... Druk. „Expres Zagł...